**Imię głównego bohatera** – Alexander Łapczenko (var) (dla potrzeb fabuły nazwę go po prostu „bohater”)

Scena 1 – Więzienie

WSTĘP NARRACYJNY – ulotka <3

**Cutscenka 1**

\*w futurystycznej celi nr niech ci będzie 50, szczelnej i całkowicie szare, bohater leży na łóżku białym, zbliżenie na twarz białą \*

Główny bohater myśli: (w myślach)

- Wolność… Czy jest jeszcze na nią jakaś nadzieja? Nie wiem gdzie jestem, ani co tu robię. Nie wiem nawet który mamy rok, nie mówiąc już o dniu czy godzinie. Ile tu już siedzę? Tydzień? Dwa? Ile to jeszcze potrwa? Ahhh!!! - zrywa się z łóżka i zaczyna walić bezsilnie pięściami w ścianę, kamera przechodzi w rzut z poziomu łóżka, bohater zaczyna płakać/sie rzucać po łóżku. W tym momencie wchodzi strażnik, ubrany cały na biało, w masce antyterrorystycznej białej. Bohater patrzy na niego zdziwionym wzrokiem. (ADADAM) (płynne ujęcia z boku) (śledzenie/ fade out)

=======================================================================

- Wstawaj, szybko! – mówi zniecierpliwionym załamanym głosem (a’la irenka). (Albert) (kamera 2-osobowa front)

- Co się dzieje? – bohater pyta zaniepokojonym głosem – w tym momencie strażnik podchodzi do niego, chwyta za kołnierz podnosi do góry, i przez zaciśnięte zęby mówi: (w tym momencie kamera zostaje przybliżona do twarzy strażnika)

- Czegoś nie zrozumieliście, towarzyszu? Skuć go! – w tym momencie wchodzi dwóch innych strażników i skuwają bohaterowi ręce za plecami. Potem wszyscy opuszczają celę.

Koniec Cutscenki 1.

=========================================================================   
kamera odsuwa się na miejsce docelowe

Teraz zaczyna się przejęcie postaci przez gracza. Bohater i strażnicy wychodzą z celi na korytarz, cały szary as well, mijając inne cele (więzienne) po drodze

numery są kompletnie bez znaczenia, w każdym razie idą przed siebie tak przez 2 minuty,

Cutscenka 2

Spotykają HAROLDA niski zapyziały z brodą chudy zarządca więzienia wraz z 2 innymi strażnikami.

Zarządca patrzy na bohatera zaciekawionym wzrokiem i mówi:

- No no, kogo my tu mamy! Niesławny Aleksandr! Nabroiło się za życia co?

- Co pan ma na myśli? – pyta zaniepokojony bohater

- Ach… Co by to nie znaczyło, ty na pewno nie musisz się o to już martwić… Przecież i tak resztę życia spędzisz za kratami.

- Co w takim razie tu robię?

- Przenosimy cię do innego więzienia.

- Po co?

- A, to mój drogi, nie jest już twój zasrany interes. Bądźcie tak uprzejmi i zabierzcie pana.

Po tych słowach ktoś zakłada bohaterowi worek na głowę, i w tym momencie traci przytomność.

Koniec sceny 1.

Scena 2- Konwój

Cutscenka 1

Bohater budzi się w ciasnym, ciemnym, trzęsącym się pokoju, przykuty kajdankami za nogi i ręce do podłogi. Przez zdrajcę Jezusa w drzwiach widać jednego strażnika, który rozmawia z kimś, ale nie słychać o czym. Po chwili do pokoju wchodzi człowiek, nie wiadomo, kto to jest.

- Witaj, Aleksandrze.

- Kim jesteś? – odpowiada bohater, patrząc spode łba.

- Nazywam się Fedir Sorokin. Jestem twoim adwokatem. Zapewne już nie pamiętasz, ale zostałeś oskarżony o zdradę i działanie na szkodę państwa. Moim zadaniem jest uchronić cię przed karą śmierci.

- A-ale dlaczego? Przecież ja nic nie zrobiłem!

- Aleksandrze, nawet jeśli, to teraz nie ma to już znaczenia. Przeszłości nie cofniemy, możemy jedynie martwić się o przyszłość. Niedługo staniesz przed najwyższym sądem. Mam nadzieję że nie będzie to twoja ostatnia podróż.

- A jak niby pan może mi pomóc!?

- \*śmieje się\* Odpowiednia ilość pieniędzy potrafi zdziałać cuda, przyjacielu. Wystarczy przekupić część przysięgłych, aby zagłosowali za łagodniejszą karą.

W tym momencie przez gardło Fedira przechodzi harpun, słychać krzyki innych strażników oraz szczęk przebijanej stali. Tylne drzwi ciężarówki wyłamują się z hukiem, za nimi wylatuje Fedir. Oczom bohatera ukazują się dwa samochody, jadące za konwojem, z dachu każdego z nich wystają hapunnicy. Po chwili do ciężarówki wskakuje mężczyzna w czarnym kombinezonie (ale nie takim jaki strażnicy), strzela do strażników i zabija kierowcę. Na końcu strzela w kajdanki, uwalniając bohatera, który przerażony krzyczy:

-co tu się dzieje!?

-nie ma czasu na wyjaśnienia! Podaj mi rękę, szybko!

(w tym momencie następuje wybór ograniczony czasem, takie troche jak w "the walking dead", może też ręki nie podać, wtedy oboje zginą, bo kierowca rozbje się o to drzewo) Bohater podaje rękę mężczyźnie, po czym obaj wyskakują z ciężąrówki na naczepę jednego z samochodów. Ciężarówka rozbija się o mijane drzewo. Następuje zatrzymanie kamery w miejscu, widok na odjeżdżające samochody.

Koniec Cutscenki 1

Koniec Sceny 2

Scena 3 - Tajny ośrodek

Cutcenka 1 Widok na otwierającą sie bramę garażową, przez którą wjeżdżają 2 samochody. Po chwili wysiadają z nich tamci ludzie. Bohater pyta nieznajomego, który go uratował:

-Kim jesteś?

-Nie poznajesz mnie?

-Nie.

-Na tak, wymazali ci pamięć. Nie pamiętasz pewnie nawet, jak się nazywasz, ani jaki mamy rok, hę?

-Wiem jedynie, że nazywam się Aleksandr.

-Ja nazywam się Andrei, a to (wskazując na kierówców), jest Ignac i Katerina. Mamy rok 2031 i znajdujemy się w Rosji, co zapewne zdążyłeś już zauważyć.

-Dlaczego nic nie pamiętam? Co się ze mną stało?

W tym momencie następuje retrospekcja, i pokazują się obrazy z najważniejszych wydarzeń, o których mężczyzna zaraz opowie.

-Miałeś 15 lat kiedy zacząłeś interesować się polityką i chciałeś zmienić świat. Żyliśmy wtedy w państwie rządzonym twardą ręką przez socjalistyczne władze. Twoim największym marzeniem było uwolnienie kraju spod tyranii rządzących. Jako twój przyjaciel zawsze cię w tym wspierałem. Po skończeniu liceum nasze drogi się rozeszły. Ty poszedłeś na studia prawne, ja do wojska. Kiedy spotkałem cię przypadkiem na ulicy, byłeś już wtedy znanym politykiem. Opowiedziałeś mi, jak potoczyła się twoja kariera. Po ukończeniu studiów prawnych wstąpiłeś do partii opozycyjnej. Nie wiem jakim cudem przeżyłeś tamten okres, bo głoszenie haseł antyrządowych publicznie było niemalże podpisaniem na siebie wyroku śmierci. Twój upór i wytrwałość widać spodobał się ludziom, bo po pewnym czasie stać cię było na osobistych ochroniarzy. Nie oznaczało to jednak, że miałeś spokój. Cały czas musiałeś martwić się wybitymi szybami czy napisami na ścianach domu. Wracając do sytuacji w państwie, ludzie zaczęli się burzyć, wierząc, że są w stanie obalić rząd. Zaczęły się strajki, wściekły tłum przeszedł przez pół Moskwy aż do pałacu prezydenckiego, i przypuścili na niego szturm. Strażnicy i ochroniarze nie mieli szans poradzić sobie z taką ilością rozwścieczonego tłumu. Wielu zginęło, to prawda, ale udało się przejąć pałac. Zgadnij kogo wybrali na nowego prezydenta? -Mnie? -Nie inaczej. Twoja kadencja była najlepszymi latami od czasu II wojny światowej, przyjacielu. Wprowadziłeś tyle zmian w państwie, że zacząłem sie zastanawiać, czy żyję jeszcze w tym samym kraju. Ludzie cię kochali! Ale, kiedy było już prawie pewne, że będziesz rządził jeszcze przez długie lata, głos zabrała opozycja. Nie wiadomo skąd zebrali dowody na to, że podobno miałeś sprzedawać tajemnice państwowe innym krajom. Kiedy przedstawiono je wyborcom, nie chcieli wierzyć. Dowody jednak były na tyle wiarygodne, że ludzie im uwierzyli. Po przejęciu władzy przez opozycję pierwsze co zrobili, wrzucili cię do więzienia i, jak widać, wyczyścili pamięć. Późniejsze wydarzenia zapewne już pamiętasz.

-Nie chce mi się wierzyć…

-A jednak to prawda.

-A wy? Dlaczego mi pomagacie?

-Po pierwsze - głównym celem naszej organizacji jest obalenie rządu, a ty możesz nam w tym pomóc. A po drugie - jesteś moim przyjacielem.

-Dlaczego miałbym wam pomagać?

-Masz u nas dług wdzięczności, a przez to możesz go spłacić. Poza tym w zasadzie nie masz wyboru.

-Jak to nie mam wyboru?

-Jeżeli ktokolwiek cię zobaczy, to spalisz i nas, i siebie, i wtedy już nikt ci nie pomoże.

-Niech będzie. Pomogę wam. Ale co w zasadzie mam robić?

-Pierwszym krokiem będzie wykradzenie dokumentów z pałacu prezydenckiego. Ale żeby to zrobić musimy jeszcze pojechać w jedno miejsce.

-Ale przecież mówiłeś…

-Akurat w tym miejscu nie grozi ci wydanie.

-W takim razie do czego ja tam jestem potrzebny?

-Jako wsparcie w razie problemów.

-A-ale ja nigdy nie trzymałem nawet pistoletu w rękach!

-Dlatego teraz jest czas na to, żebyś się wreszcie nauczył. Chodź, zabiorę cię na strzelnicę.

Koniec Cutscenki 1

Oboje odchodzą, robi sie czarny ekran i rozjaśnia się jak już są na strzelnicy. Podchodzą do pierwszego stanowiska, a Andrei pokazuje bohaterowi jak się przeładowuje pistolet. Na klawiaturze jest to po prostu "R". Potem jest strzelanie podobne do samouczka w CSie, które przechodzi się dopóki nie osiągnie się określonego czasu. Potem jest trening z karabinem i rzucanie granatami.

potrzebuje ich. inaczej zostanie tam do końca życia.